Cena numeru 30 gr. wraz z Listą Gości.

ECHO KRYNICKIE

Rok II. 1927.	Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Krynicy, zdrojownictwa polskiego i turystyki.	Nr. 14.
22 sierpnia	Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. JAROSŁAW SAWCZAK.	Krynica

Redakcja i Administracja: KRYNICA, Dworek Sportowy.

Numer zawiera:

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w Krynicy.

Dnia 13 sierpnia br. wieczorem przybył autem z N. Sącza do Krynicy Gen. Składkowski z rodziną i zamieszkał w pokojach reprezentacyjnych w Domu Zdrojowym. Nazajutrz w towarzystwie Wojewody krakowskiego L. Darowskiego, Starosty Dra K. Ducha, Kierownika Przebudowy Prof. Dra Inż. Nadolskiego, Dyrektora Inż. L. Nowotarskiego i lekarza zakł. Dra X. Gorskiego zlustrował budynki użyteczności publicznej. Tylko ze stanu obecnego rzeźni miejskiej wyraził Minister Składkowski swe pełne niezadowolenie, w której czystość i warunki techniczne pozostawiają faktycznie wiele do życzenia.

Kwestją zaopatrzenia zdrojowiska w dostateczną ilość wody wodociągowej zainteresował się p. Minister i jest nadzieja, że główną przyczynę braku jej przez ujęcie nowych źródeł i budowę odpowiednich zbiorników usunie, wyjednując na ten cel potrzebne kredyty.

Jak nam wiadomo, projekt rozszerzenia wodociągów opracowany przez najlepszego znawcę Prof. Inż. Dra Nadolskiego, Kierownika Przebudowy Zakładu Zdroj. czeka na realizację od 2 lat i tylko z powodu trudności uzyskania kredytów na ten cel nie może być zrealizowany.

Drugą nieodzowną inwestycją dla utrzymania warunków higjenicznych w zdrojowisku jest sprawa kanalizacji, która jest w toku budowy i już w jesieni będzie uruchomioną.

P. Minister poruszył również sprawę budowy szpitala i w tym celu zwiedził dom „Jaworzynka", zakupiony przez Komisję Zdrojową, który uznał na ten cel nieodpowiednim. Wskutek tego Komisja Zdrojowa będzie zmuszona zakupić pod budowę szpitala odpowiednią realność i przy pomocy pożyczki przystąpić do budowy.

Następnie zwiedził p. Minister wszystkie łazienki, gdzie znalazł wzorowy porządek i czystość, nowe szyby wiertnicze i naocznie przekonał się o wielkiej wydajności nowodowierconych źródeł mineralnych — oraz zaznajomił się z postępami prac Kierownictwa Przebudowy.

Do pobytu p. Ministra Składkowskiego przywiązują obywatele Krynicy, jak również kuracjusze w[illegible] wagę — znany jest on bowiem ze spręży[illegible] i energji i wiele spraw dla Krynicy pierwszorzędnej wagi załatwi w przyspieszonem tempie. O godz. 3 popoł. wyjechał Minister Składkowski autem w kierunku Truskawca, gdzie wraz z rodziną w uroczych Karpatach, zdala od zgiełku miejskiego, zamierza spędzić urlop wypoczynkowy, po wyczerpującej całorocznej pracy.

Plotkarska Krynica w związku z pobytem p. Ministra Składkowskiego w Krynicy rozsiewała — jak zwykle — pantoflową pocztą, różne fantastyczne plotki o rzekomych zmianach w administracji zdrojowiska, nakładaniu doraźnych kar przez Ministra Składkowskiego na właścicieli realności itp.; na szczęście te „pobożne życzenia" pozostały tylko w sferze marzeń osób, mających apetyt na objęcie rządów w Krynicy.

Sprawa kanalizacji i wodociągów w zdrojowiskach.

Ponieważ sprawa kanalizacji i wodociągów od szeregu lat nie schodzi z ust tych, którym dobro zdrojowisk krajowych leży na sercu, dlatego postanowiliśmy w drodze wywiadu wybadać, czy nie udałoby się **bez pomocy Rządu** urządzić kanalizację i wodociągi w zdrojowiskach.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do p. Dra J. Westreicha, jednego z pierwszych pionierów zdrojowisk krajowych, który udzielił nam łaskawie następujące swoje uwagi.

Ze względu na doniosłość tej sprawy zwracamy się do wszystkich, którzy podzielają nasze zapatrywanie i uważają sprawę kanalizacji i wodociągów za rzecz pierwszorzędnej wagi, o łaskawe nadsyłanie do redakcji swoich cennych uwag.

Wiadomą jest rzeczą, że jedną z największych bolączek naszych zdrojowisk jest brak kanalizacji i wodociągów, które utrudniają konkurencję naszych zdrojowisk z badami zagranicznemi i utrudniają utrzymywanie tych stosunków sanitarnych, których wymaga byt i podniesienie naszych zdrojowisk.

Właściciele zdrojowisk tłumaczą się brakiem funduszów na ten cel, a Rząd zajęty całym szeregiem spraw ważniejszych nie może tej sprawie poświęcić należytej uwagi, ani dostarczyć funduszów na skanalizowanie i zaprowadzenie wodociągów w zdrojowiskach.

Należałoby się przeto zastanowić, czyby nie można było w inny sposób i własnemi siłami zaprowadzić te inwestycje.

Wszystkie nasze zdrojowiska położone są w okolicy górskiej, gdzie wody źródlanej, a niekiedy i rzecznej jest poddostatkiem. Ujęcie takich źródeł nie byłoby ani rzeczą trudną, ani kosztowną, podobnie przedstawia się sprawa kanalizacji.

Najlepiej przedstawimy tę sprawę na przykładzie:

Weźmy pod uwagę największe uzdrowisko w Polsce Krynicę. Posiadamy tutaj dostateczną ilość wód źródlanych i rzecznych, które umożliwiają zaprowadzenie wodociągów na całem terytorjum zdrojowiska. Sprawa kanalizacji została rozwiązana przez Rząd — więc gdyby nawet tak nie było, to teren Krynicy lekko spadzisty, ułatwia zaprowadzenie kanalizacji.

Dla gościa kąpielowego istnienie kanalizacji i wodociągów ma znaczenie pierwszorzędne i dlatego z chęcią płacimy podatek wodociągowy i kanałowy podobnie, jak się się to dzieje w miastach.

Frekwencja w Krynicy wynosi około 30.000 kuracjuszów, a jeśli przyjmiemy, że kuracjusz przebywa przeciętnie przez 3 tygodnie, to otrzymujemy 630.000 dni. Przyjmując opłatę dzienną po 30 groszy, dostajemy kwotę 200.000 zł., która przy oprocentowaniu 10 od sta odpowiada sumie 2,000.0000 zł. Suma ta w zupełności wystarczy w Krynicy na zaprowadzenie kanalizacji i wodociągów.

Na wypadek, gdyby kwota ta okazała się niedostateczną, to możnaby nadwyżkę potrzebną do oprocentowania inwestycyj uzyskać drogą opłat z innych źródeł (Komisja Zdrojowa, właściciele will, pomoc Rządu itd.), ewentualnie przez podniesienie należytości do 50 gr. dziennie.

Dla kuracjusza bowiem, wydającego tysiące, a conajmniej setki złotych na leczenie, zapłacenie przez czas pobytu w zdrojowisku 10—15 zł. jest kwotą wprost śmieszną, nie wchodzącą w rachubę. Gość chętnie tę kwotę zapłaci wiedząc, że asekuracja jego zdrowia i uchronienie się przed skutkami chorób zakaźnych, mających swe źródło w złej wodzie i braku kanalizacji, zostaje w ten sposób zabezpieczona.

Podobnie, jak w Krynicy, przedstawia się sprawa i w innych zdrojowiskach. Rząd we własnym interesie powinien ułatwić zdrojowiskom zaprowadzenie tych inwestycyj, co również daloby się osiągnąć przez puszczenie w obieg listów zastawnych lub obligacyj pod gwarancją Państwa.

Popierajmy własne uzdrowiska!

Rząd mógłby wreszcie z funduszów, uzyskanych z opłat paszportowych na wyjazd zagranicę, utworzyć fundusz asanacyjny zdrojowisk, z którego byłyby udzielane zdrojowiskom pożyczki na wspomniany cel.

Należy się bowiem liczyć z faktem, że w razie niezaprowadzenia w najbliższym czasie kanalizacji i wodociągów w zdrojowiskach naszych, chorzy nasi wyjeżdżać będą zagranicę, gdyż brak u nas tych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych wprost zmusza kuracjuszy do wyjazdu zagranicę.

Postulat ten jest nagły i wymaga specjalnej, bacznej uwagi sfer kompetentnych. Caveant consules.

J. WITEK, Sekretarz Rady Miejskiej.

Z gospodarki miejskiej w Krynicy Zdroju.

Po długoletnim zastoju w rozwoju zdrojowiska pod macoszemi rządami państwa zaborczego, z chwilą objęcia Krynicy przez własny Rząd polski, nastąpiła era tak silnego rozwoju Zakładu zdrojowego, że Gmina ze spełnieniem zadań na niej ciążących za rozwojem tym podążyć nie może.

Główną przeszkodą jest brak rozporządzalnych funduszów. Majątek Gminy Krynica-Zdrój, po wydzieleniu jej z byłej Krynicy w roku 1911, był znikomo mały i składał się z licho urządzonej rzeźni, małego domku, w którym mieścił się Urząd gminny i dwóch placów budowlanych. Zasoby gotówkowe w wysokości kilkudziesięciu tysięcy koron zdewaluowały się zupełnie.

Dopiero ustawa z r. 1923, o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i stabilizacja waluty, pozwoliły na prowadzenie intenzywniejszej gospodarki gminnej.

Począwszy od roku 1924 inwestuje się corocznie znaczne kapitały w rzeźni miejskiej, celem doprowadzenia jej do zachodnio-europejskich wymagań.

W ostatnich latach zakupiono znaczny obszar gruntu pod rozszerzenie cmentarza miejskiego, wybudowano halę targową w dolnej części zdrojowiska kosztem 300.000 zł., zakupiono plac pod budowę drugiej hali w górnej części zdrojowiska za 33.500 zł., wreszcie zakupiono obszerny plac pod budowę nowej szkoły za 72.000 zł.

Główną troską Gminy jest tymczasowe pomieszczenie szkoły. Obecny budynek szkolny o 2 klasach, zmuszał do wynajmowania sal szkolnych w obcych budynkach. Ponieważ budowa nowej szkoły z powodu braku funduszów musi ulec zwłoce, jest obecnie w projekcie urządzenie trzech klas szkolnych na piętrze w mającej się wybudować drugiej hali targowej.

Daje się równie dotkliwie odczuwać brak łaźni ludowej i schroniska dla ubogich. Odpowiednią parcelę zakupiono jeszcze w roku 1915.

Biura Urzędu przeniesione zostały tymczasowo na piętro w budynku Hali targowej. Stałą jednak siedzibą Urzędu miejskiego będzie ratusz, mający się wybudować w miejscu obecnej szkoły, położonej w centrum, przy zbiegu czterech ulic, co jednak może nastąpić dopiero po wybudowaniu nowej szkoły.

Znacznym ciężarem dla Gminy będzie realizacja planu regulacyjnego, tj. budowa nowych ulic, co ze względu na rozwijające się szybko zdrojowisko jest sprawą pierwszorzędnej wagi. W celu realizacji tego planu ma być utworzoną spółka drogowa. Na poprawę dróg w zdrojowisku wypłaciła Gmina w b. r. 10.000 zł., za którą to kwotę rozpoczęto obniżenie drogi państwowej, stanowiącej ulicę Kraszewskiego. Resztę kosztów pokryje Rząd i Komisja Zdrojowa. Wskutek obniżenia tej ulicy w najwyższym punkcie i podniesienia w miejscach zbyt niskich, otrzymała droga jednolity spadek na długiej przestrzeni i otworzył się bardzo piękny widok z dolnej części tej ulicy na deptak.

Na zakupno gruntu pod szkołę i na dokończenie budowy hali targowej zaciągnęła Gmina pożyczkę w Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie w kwocie 10.000 dolarów.

Majątek gminy, wynoszący przed wojną 72.000 koron, wzrósł obecnie do 500.000 zł. Podczas gdy dochody w latach przedwojennych wynosiły rocznie przeciętnie po 25.000 koron, to na okres budżetowy 1927/8 preliminowano 197.000 zł., nie licząc dochodów nadzwyczajnych.

Jestto najlepszy obraz szybkiego rozwoju zdrojowiska i Gminy.

W końcu nadmienić wypada, że obszar właściwej Gminy Krynica-Zdrój, wynoszący 243 hektarów, został już prawie w całości zabudowany, a pozostały tylko pojedyncze parcele, których właściciele nie posiadają potrzebnych funduszów na budowę domów, oraz parcele, przeznaczone na skwery, parki i ogrody. To też znaczna ilość domów buduje się obecnie na parcelach gmin sąsiednich: Krynicy wsi i Słotwin. Celem ujednostajnienia administracji na całym obszarze, zabudowanym domami dla gości zdrojowych, oraz ochrony przed dewastacją przyległych do zdrojowiska lasów, opracowano i przedłożono Ministerstwu Spraw Wewn. wniosek o włączenie do Krynicy-Zdroju części obszarów Krynicy wsi i Słotwin o łącznej powierzchni 871 hektarów, tak, że obszar zdrojowiska po wydaniu odnośnego rozporządzenia wynosić będzie 1.114 hektarów.

Tak znaczne zwiększenie obszaru zdrojowiska nałoży nowe obowiązki na samorząd Gminy, wzmocni jednak równocześnie jego siłę finansową z korzyścią dla perły zdrojowisk polskich i letniej stolicy Polski.

Sprawa utworzenia Izby Zdrojowisk i Uzdrowisk.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Urzędzie gminnym pod przewodnictwem Prezesa Gremjum Dawida Vogla i przy współudziale Dyr. Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie Dra Beresa, Burmistrza Dra Fr. Kmietowicza, Dra Westreicha, Dra Zarzyckiego i Leona Vogla konferencja w sprawie utworzenia Izby Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Dyr. Dr. Beres wyjaśnił, że zdrojowiska i uzdrowiska płacą podatek do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i dlatego przysługuje im prawo obrony i opieki ze strony Izby. Był jednak przeciwny utworzeniu samoistnej Izby Zdrojowisk i Uzdrowisk i radził osobom interesowanym przemysłem zdrojowym zwracać się ze wszystkimi swoimi postulatami do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Dr. Westreich wykazywał, że przemysł zdrojowy w ostatnich latach rozwinął się w sposób nader silny, ma wielkie znaczenie ekonomiczne dla Państwa i wymaga do uregulowania spraw związanych z przemysłem zdrojowym specjalnych wiadomości ludzi fachowych, obznajomionych z przemysłem zdrojowym i dlatego twierdził, że należałoby utworzyć na razie sekcje zdrojowiskowe przy Izbach Handlowych i Przemysłowych, do których winni być powołani fachowcy z każdego zdrojowiska.

Nad tym tematem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos Dr. Kmietowicz, Dr. Zarzycki i inni obecni, poczem uchwalono zwrócić się z memorjałem do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i we Lwowie, celem utworzenia sekcji uzdrowiskowej przy wspomnianych Izbach.

Następnie Dr. Westreich poruszył sprawę ulg podatkowych dla nowych domów murowanych, powstać mających w miejsce domów drewnianych, wykazując, że tego rodzaju ulgi przyczynią się do podniesienia ruchu budowlanego w zdrojowiskach, podniesienia ich pod względem sanitarnym, a tem samem umożliwienia obcym, przyzwyczajonym do komfortu, leczenia się w zdrojowiskach krajowych.

Dalszą sprawę opłat stemplowych przedstawił ten sam referent, wykazując cyfrowo, że w sezonie pełnym wystawianie rachunków i prowadzenie ksiąg wymaga specjalnej siły fachowej, której mieszkanie, utrzymanie i płaca pochłania przeciętnie 10-krotną kwotę należytości stemplowej.

Z tej przyczyny byłoby wskazane, aby Gremjum zwróciło się do Izby Skarbowej w Krakowie, celem zryczałtowania na prośbę kontrybuenta tych opłat.

Dyr. Dr. Beres, uznając słuszność powyżej przedstawionych postulatów, radził wniesienie memorjału do kompetentnych władz, przyrzekając ze swej strony poparcie.

Na tem zakończono dyskusję. O ile nas dochodzą słuchy, tutejsze Gremjum wniesie w najbliższych dniach odpowiednie memorjały do kompetentnych władz.

O niektórych „cudach“ krynickich.

Cudna ta nasza zdrojów polskich królewna — „perła krynicka“. A jeśliby znalazł się śmiałek, coby ją chciał do czegokolwiek przyrównać, to nie wiem, żaliby znalazł coś godnego.

Możnaby jeszcze myśleć o „perle Baczewskiego“, ale to skądinąd tak potężne słowo dziwnie maleje w tem porównaniu.

Bo czyż istnieje drugi taki cud na polskiej ziemi, coby pochłaniał wszystkie nasze zmysły (niepomijając żadnego) i to w tym stopniu!

Zmęczony nasz umysł, utrudzone ciało — czerpią dla swego pokrzepienia wszelkie dary przebogatej natury, która wsącza u nas wszystkiemi naturalnemi drogami bezcenny eliksir życia.

Nie dziw więc, że każdy czuje się dłużnikiem szczęściodajnej przyrody i stara się jak może „każdy wedle swego gatunku“ oddać stokrotnie życiu, co wziął od niego.

Tu dopiero na łonie natury, hen gdzieś pod szczytem Góry parkowej — zdolni jesteśmy pojąć należycie, co znaczy: chwalić Boga w dziełach Jego. Więc niejeden, zaczesawszy na bakier tonzurę czy łysinę zaczyna wzdychać nad niepowrotnie minioną młodością i jej darami, zaś westchnienia te dolatują aż pod niebios stropy, a także do sąsiednich ławek — gdzie wesoło szczebioca „sikorki“.

„Młodości podaj mi skrzydła“ — woła z głębi serca podtatusiały dziadzio, co to chodzi z trudem o dwu laskach, a zaledwie jest w stanie poruszać tylko jedną nogą.

Inne też człowiek ogląda tu dziwy. Chudzi tyją — a otyli wężowe odzyskują (lub zyskują) linje.

Lecz największym z tutejszych cudów to „cud Bocianówki“ — najbardziej nadużywanego zdroju. Cud, co nietylko odradza nas fizycznie, lecz i duchowo, nawet krzewiąc wiarę przodków naszych.

Płonne dziś są na szczęście obawy kochanego „Słówko-wieszcza“ o poglądy kosmogoniczne polskiej dziatwy —

To rzecz w Polsce niesłychana
Nie chcą wierzyć już w bociana...

pisze stroskany „metafizyk obyczajności“. Niechno przeczyta teraz on wierszyk, a jakaś pensjonareczka zaraz odpowie:

„Ale ten upadł na główkę,
Co nie wierzy w Bocianówkę —

i w serduszku niewinnem wnet doda:

„Bo to wiara jest pogodna
. . . . i . wygodna“.

Jakże więc ma nie wierzyć w „Bocianówkę“ malutka Cesia, skoro ją widziała na własne oczęta i nasłuchała się tylu pięknych a tajemniczych opowieści od mamusi i od nieznanego jej dotąd wujcia Kazia, który po raz pierwszy przyjechał do Cesi ze Lwowa. Pozatem wiara w „Bocianówkę“ ma widocznie znacznie lepiej i realniej rozwinęte podstawy niż wiara w bociana itp., bo podzielają ją nawet mężowie stanu, a za nimi i wielu innych mężów.

A gdy na te „cuda“ patrzy jakiś inny, troszkę rozsądniejszy przyrodnik, to musi sobie wyperswadować, że te wielkie prawa dziedziczności, co to ja Mendel tak sprytnie wykalkulował obserwując rozmnażanie się groszku — dobre są dla groszku i bezdusznych królików, zamkniętych w kojcu, lecz nie dla człowieka, obdarzonego boskimi darami „osobistej wolnomyślności“ i „wolnej swawoli“.

Dr. J. M.

KRONIKA.

OSOBISTE. P. Zofja Carowa, żona Wice-Ministra Sprawiedliwości, Kornel Makuszyński, A. Nowaczyński, Red. Woyczyński, Czempiński — po odbytej kuracji wyjechali z Krynicy.

Z RUCHU GOŚCI. Biuro meldunkowe Komisji Zdrojowej wykazuje z dniem 17 sierpnia 1927 — od 1 maja 1927 21.116 osób przybyłych do Krynicy na kurację. W porównaniu z rokiem ubiegłym o 3.611 osób więcej.

Między innymi bawią w Krynicy na kuracji: Generał De Henning-Michaelis z Warszawy, Poseł i Red. O. Thon z Krakowa, Prof. Uniw. Jag. Dr. Fryderyk Zoll, Prof. U. K. W. Dr. Juljusz Nowotny, Art. opery Górski z Poznania, Art. Dymsza Adolf z Warszawy, Prezes Izby Skarbowej Dr. Greger Józef z Krakowa, Ppułk. Dr. Skrowaczewski Paweł ze Lwowa, Ks. M. Klamut Kat. z N. Sącza, Nacz. Wydziału Bobrzyński Tadeusz z Poznania i wielu innych.

POSIEDZENIE KOMISJI ZDROJOWEJ odbyło się dnia 17 bm. pod przewodnictwem Prezesa Dyr. Inż. Nowotarskiego przy współudziale Starosty Dra K. Ducha, Lekarza pow. Dra Zaranka, na którem załatwiono szereg spraw, związanych z życiem zdrojowiska.

NA DOCHÓD BUDOWY POMNIKA LEGJONISTÓW w Nowym Sączu odbył się dnia 14 bm. Festyn — wieczorem zaś w salach Domu Zdrojowego zabawa taneczna. Udział w zabawach prócz obywatelstwa krynickiego i miejscowych gości wzięli mieszkańcy Nowego Sącza. Niespodziany nagły deszcz nad wieczorem przerwał ochoczą zabawę na „Michasiowej“. Zabawa taneczna trwała do późnej nocy.

STATYSTYKA PRZYJAZDU GOŚCI. Za czas od 1 do 15 sierpnia 1927 r. został zameldowany przyjazd 4.692 osób, razem więc od dnia 1 maja do 15 sierpnia włącznie zameldowany został przyjazd 21.116 osób.

W porównaniu z rokiem 1926 za ten okres, przybyło do Krynicy o 3.611 osób więcej.

Statystyka wydanych kąpieli od dnia 1 stycznia do 31 lipca 1927 roku:

	kąpiele mineralne	kąpiele borowinowe	kąpiele hydropatyczne
Styczeń . .	3111	440	35
Luty	3730	716	186
Marzec . . .	3107	444	170
Kwiecień . .	2369	391	72
Maj	20687	4766	1013
Czerwiec . .	53542	12750	4853
Lipiec	67054	14273	7094

Wydano kąpieli od 1 maja do 31 lipca 1926 roku:

Maj	10848	2399	403
Czerwiec . .	42239	8843	3384
Lipiec	49709	9478	6000

Zatem w porównaniu z rokiem 1926 za okres od 1 maja do 31 lipca pobrano kąpieli więcej:

w maju	mineralnych	9839	= 90‘70%
w czerwcu	„	11303	= 26‘75%
w lipcu	„	17345	= 34‘89%
w maju	borowinowych	2367	= 98‘66%
w czerwcu	„	3907	= 44‘18%
w lipcu	„	4735	= 50‘00%
w maju	hydropatycz.	610	= 151‘36%
w czerwcu	„	1469	= 43‘41%
w lipcu	„	1094	= 18‘23%

W porównaniu z rokiem 1926 za okres trzech miesięcy wydano ogółem więcej o 52.669 kąpieli czyli, że średnio w trzech miesiącach

wydano kąpieli mineralnych o 50‘78% więcej
wydano kąpieli borowinow. o 64‘26% więcej
wydano kąpieli hydropatycz. o 71‘00% więcej

W powyższem zestawieniu tych suchych cyfr, niewątpliwie uderza niepomierny wzrost pobranych kąpieli, bo dosięgający około 53.000, przyczem zaznaczyć tutaj należy, że cyfra ta za ten okres czasu przy końcowem i ścisłem obliczeniu, okaże się znacznie zwiększoną. **K. R.**

KRONIKA TOWARZYSKA. Hasło: Kuracjusze— dzieciom Krynicy. Dnia 30 lipca br. odbył się bardzo udatny bal sezonu w salach Domu Zdrojowego „Wieczór kwiecia“ pod protektoratem Wojewodziny p. Darowskiej i Wojewody krakowskiego L. Darowskiego, na rzecz miejscowej Ochronki.

Wśród kuracjuszy b. sezonu powstała szlachetna i godna naśladownictwa myśl poprzeć cel miejscowy, łącząc go z zabawą na tle wytwornej atmosfery balowej. Do współpracy w organizacji balu zgłosiła się elita towarzystwa, a mianowicie Panie: Bartoszewska Aniela, Bogdaniowa Wanda, Carowa Zofja, Red. Czempińska Janina, Dyr. Dąbrowska Zofja, Drowa Ebers Marja, Inż. Frankowa Halina, Gizowska Felicja, Drowa Gwiazdowska, Hr. Grabowska Helena, Bar. Horochowa Marja, Inż. Karpińska Marja, Starościna Kępińska, Nacz. Kosakiewiczowa, Drowa Kańska Stella, Lubelska Józefa, Rektorowa Nadolska Zofja, Dyrektorowa Nowotarska Janina, Nitribittówna Marja, Dyrektorowa Dr. Piestrzyńska Wanda, Rubachowa Stanisława, Szeraucowa z córką Luną, Szymanowska Urszula, Siemińska Marja, Inż. Sokołowska Helena, Inż. Skawińska Irena, Colonna-Walewska Lily, Hr. Wielhorska Natalja, Drowa Wąsowiczowa Anna, Drowa Wrześniowska z córką Ewą, Drowa Zarzycka Marja, Inż. Zielska Marja oraz Panowie: Red. Czempiński, Dr. Korybut-Daszkiewicz, Frączkiewicz Mieczysław, Inż. Frank Mieczysław, Frank Roman, Dr. Ksawery Górski, Radca Woj. Kępiński, Mec. Dr. Kęszycki Wacław, Dr. Kmietowicz sen., Kunze Władysław, Inż. Krówka, Mecenas Lorenz, Dołęga-Lewandowski Antoni, Lubelski Józef, Makarowski Marjan, Rektor Inż. Dr. Nadolski Otto, Dyr. Inż. Nowotarski Leon, Art. malarz Niosiołowski Stanisław, Sroczyński Izasław, Dr. Starzewski Józef, Prof. Sobiszewski Ryszard, Red. Dr. Sawczak Jarosław, Dr. Wąsowicz Zygmunt, Docent Dr. Wolter Władysław, Major Wierzbowski Aleksander, Inż. Zielski Eljasz. Przy dźwiękach dwóch orkiestr tańczono ochoczo do późnej nocy pod kierunkiem znanego i cenionego mistrza tańców Prof. Sobiszewskiego Ryszarda.

Pośród gości zauważyliśmy wiele osobistości ze świata dyplomacji, polityki, sfery lekarskie, literatów i dziennikarzy, tudzież sfery artystyczne, jak sławny pianista Münz oraz chluba śpiewak oper zagranicznych Jan Kiepura.

Ochronka zyskała 650 zł. dzięki sprężystej działalności PP. Dyr. Nowotarskich, Inż. Heleny Sokołowskiej i Nusi Bartoszewskiej, A. Dołęgi-Lewandowskiego, Prof. Sobiszewskiego i wielu innych.

Dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy Prof. Heleny Sokołowskiej i Ryszarda Sobiszewskiego, którzy wielokrotnie już wykazali swoją bezinteresowną działalność społeczną, odbyła się w dniu 18 sierpnia br. w salonach Domu Zdrojowego „Wielka Maskarada“ na zasilenie funduszu straży pożarnej w Krynicy. Również i ta zabawa, jak i poprzednia zgrupowała wytworne towarzystwo sfer inteligencji z Prezesem Straży Pożarnej Dyr. Inż. Nowotarskim na czele. Bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry zdrojowej Dyr. Fr. Kochańskiego.

WIECZÓR PIEŚNI P. ORCI-WASILEWSKIEJ. Dnia 15 bm. w sali Domu Zdrojowego odbył się wieczór pieśni p. Orci-Wasilewskiej przy zapełnionej sali.

P. Wasilewska, posiadająca dobrze wyszkolony, miły, wdzięczny i nie pozbawiony blasku sopran, przeszła najlepszą szkołę niezrównanej Ivette Guilbert i przyjęła od sędziwej już dziś mistrzyni niejedną z jej najcharakterystyczniejszych właściwości.

Cały program wykonała p. Wasilewska, naprzemiany z ujmującym wdziękiem, z kokieterją, z dramatycznym realizmem w wyrazie i akcencie, ze szczerością i swobodą, zniewalając audytorjum do gorących i zasłużonych w pełni oklasków. P. Wasilewska jest ponadto polyglotką o doskonałej dykcji.

Kostjumy, w których p. Wasilewska śpiewała, były wysoce interesujące i piękne i niezmiernie się podobały.



ADOLF NOWACZYŃSKI:

KRYNICACA.

Zobaczyć Neapol a potem umrzeć, mówi przysłowie... Zobaczyć Krynicę a potem żyć, żyć, żyć... byle tylko móc znów przyjechać na drugi rok. Zaiste bowiem wyjątkowo uroczą jest ta dobrze już podstarzała uwodzicielka, wyraźnie uwodzicielka, bo urodą swoją uwodzi. Jak każda żeńskiego rodzaju tak i ona oczywiście najrozkoszniejszą jest, gdy jesteśmy sami we dwoje, sam na sam o godzinie trzeciej nad ranem. Wtedy jest cicha, rozmarzona, wonna, wypoczęta, pełna obietnic i wypełnień. Tylko jej wodotrysk pluszcze równomiernie, żabki jeszcze rechocą, słońce za górami wschodzi, wszyscy jeszcze śpią.

O tej godzinie jest to jeden z najprzemilejszych cichych zakątków świata. Żeby tego dożyć trzeba albo wcześnie bardzo spać się położyć i wstać przed świtem razem z kurami (które tego dnia idą na zerżnięcie), albo też co jest znacznie praktyczniejsze nie kłaść się spać wcale. Ten drugi sposób jest łatwiejszy i godny polecenia. Idzie się, mówiąc po staremu, na „reunion“ (czytaj: „rujon“) albo do Skórczewskich, albo do pani Zarzyckiej albo po prostu do dancingu w „Domu Zdrojowym“, gdzie w olbrzymiej sali, bardzo hygienicznie nie wentylowanej, na terenie trzech metrów kwadratowych tańczy 300 par z najwytworniejszego towarzystwa, jakie sobie wyobrazić można. Tu dyryguje orkiestrą mistrz Henryk Gold, po Toscanim największy dziś kapelmistrz europejski, przy stolikach zaś raz po raz strzelają korki od „Karolka“ i Moet-Zuber a bywają stoły nawet, przy których pije się prawdziwy koniak i mrożone wino owocowe.

Tu tańcząc, rzucając sąsiadom w okulary żółtymi kulkami i śpiewając chórem na nutę „Titiny“ („Krynico, ach Krynico, ty cudna czarownico“), albo na nutę „Valencja“ („Krynica ze wszystkich dziur to dziura najpiękniejsza jest“!), można w ten deseń przepędzić całą noc do świtu.

Dzień zaczyna się o godzinie 9. Wtedy oficjalnie wschodzi tu słońce, jak się to można przekonać po orkiestrze, pod dyr. Feliksa Kochańskiego, która zaczyna od pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze“. W tym momencie też pierwsi rabini — cudotwórcy wychodzą ze swoimi orszakami na deptak, a za nimi ośmielona reszta publiczności w imponującej liczbie przeszło dziesięciu tysięcy. Dużo osób dźwiga prześcieradła, inni żakiety tennisowe, inni rurki szklanne, inni parasole na pogodę, wielu też jest kubistów, maszerujących z kubkami. Około dziesiątej zaczyna się rozpijanie publiki na całego. Są tacy specjaliści, którzy wypijają dwa wiadra „Kryniczanki“ pokryjomu zakrapiając to jeszcze flachą Zubera, poczem szybko idą w góry, w lasy, ku „Michasiowej“, unikając starannie znajomych i poszukując miejsc odludnych. Pod parasolami-muchomorami zasiada to co najważniejsze i to, o czem się mówi, tj. kilkaset najpiękniejszych Polek od lat czternastu do czterdziestu. Niektóre są anemiczne, ale tem bardziej prześliczne. Niektóre mają nowiutkie kostjumy, niektóre starsze jeszcze z czerwca. Tu także pod parasolami siada zazwyczaj tu i ówdzie wdzięcznie porozrzucanych około 20 byłych ministrów i około dziesięciu aktualnych wojewodów, idących lada chwila na zieloną trawkę. Stosunkowo znacznie mniej jest jenerałów, ale dość dużo księży, podczas gdy księżnej autentycznej ani na lekarstwo. Orkiestra gra w tzw. Mauzoleum Lenina, t. j. w murowanej muszli, o której akustyce dałoby się wiele przyjemnego i nieprzyjemnego opowiedzieć. W każdym razie na dreptaku względnie deptaku gdzieniegdzie ją słychać. Milo jednakże pomyśleć, że tu kiedyś kapelmistrz Wroński układał swoje najpiękniejsze mazury, a przy ich dźwiękach „promenowała“ najwytworniejsza societa z całej Polski, że tu stale zjeżdżali wszyscy Badeniowie, że tu nawet wedle legendy powstało ich rodowe nazwisko od zdania: „Bade nie in Karlsbad nur in Krynica...“

Obecnie królowa uzdrojowisk rośnie jak na drożdżach. Po prostu jak drugie Holywood. Co tydzień nowe wille wyrastają, jak grzyby po deszczu a że deszcz pada dość często, więc, choć z grzybami krucho, wille się budują w dzień i w nocy.

Oprócz will także palace. Coś tak imponującego, jak „Nowe Łazienki“ mogłoby śmiało stanąć albo w Biarritz albo w Trouville albo w Mentonie albo w Gdyni. Mówi się też o nowym hotelu na 800 czy też 8000 pokoi. Czas też pomyśleć już o jakim skromnym choćby drewnianym „Domku Gry“ z ruletką i małymi koniczkami. Byle to Monte Carlo było w „zakopańskim stylu“. Ostatnio warszawski Herse i paryski „Louvre“ założyli tu swe filje. Wspaniałe też jest „Radjo“ u Michasiowej, tylko na razie z powodu deszczów przeziębione i ciężko zachrypnięte.

Wodociągi i elektryczność i kanalizacja funkcjonują bezprzykładnie wzorowo i świetnie. Na całkiem europejskim poziomie są też natryski gazowe u Celerina i tamtejszy zakład inhalacyjny odświeżający bajecznie „przewody garlane“, skutecznie też działający na chorą wątrobę. Wogóle reasumując wszystkie przelotne wrażenia z Krynicy: żyć tu i nie umierać i to nie umierać pod żadnym warunkiem. Pogłoska zaś o tem, jakoby od przeszłego roku już zaczął obowiązywać jakiś „numerus clausus“ dla ludności chrześcijańskiej, mahometańskiej i dla massonów, są bezpodstawne i podpisanego upoważniono ze sfer najbardziej urzędowych, ażeby temu zaprzeczył. Najwyżej za lat dziesięć, osiem... siedm. Wcześniej stanowczo nie.

ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH nadesłał nam następujący komunikat:

Dyrektor Szczerbiński natychmiast po powrocie z Krynicy-Zdroju interwenjował w Ministerstwie Komunikacji oraz w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w sprawach:

a) usprawnienia wydawania biletów osobowych,

b) usprawnienia przyjmowania bagażów osobowych,

c) wypuszczania podróżnych z peronu i wpuszczania ich na peron dworca KrynicyZdroju,

d) w sprawie usprawnienia pod względem technicznym międzymiastowych rozmów Krynicy-Zdroju z Warszawą i innemi miastami Rzplitej.

W sprawach kolejowych podkreśliliśmy w naszych interwencjach wielką staranność kierownictwa stacji kolejowej Krynicy-Zdroju i ciężką, pełną poczucia odpowiedzialności pracę tamtejszego personelu kolejowego. Zwróciliśmy jednak uwagę, iż mimo owej wielkiej ofiarnej pracy personelu i doskonałego kierownictwa pasażerowie napotykają na wielkie trudności przy nabywaniu biletów kolejowych, nadawaniu swoich bagażów podróżnych i przy dostępie, względnie wyjściu z dworca kolejowego.

W odpowiedzi na naszą interwencję Departament Finansowy Ministerstwa Komunikacji oraz Departament Eksploatacji zażądały natychmiast informacji z Dyrekcji krakowskiej. Departament Finansowy zawiadomił nas następnie, iż w roku bieżącym nie można już myśleć o zmechanizowaniu sposobu wydawania biletów ulgowych dla kuracjuszów, powracających z Krynicy do domów, będzie można pomyśleć o tem dopiero w zimie, przed nadchodzącym sezonem. Dyrekcja krakowska na wnioski Kierownictwa stacji w Krynicy-Zdroju zarządziła tego roku otwarcie jednej specjalnej kasy dla biletów ulgowych w Krynicy-Zdroju, która to kasa czynną ma być przez cały dzień od godziny 8-ej rano. Otwarcie t. zw. miejskiego biura kolejowego w roku bieżącym także nie może być już przeprowadzonem, co do roku zaś przyszłego, to według zasięgniętych w Departamencie Taryfowym informacyj sprawa ta będzie mogła być prawdopodobnie pozytywnie załatwioną łącznie z nowem uregulowaniem ogólnopaństwowego prywatnego biura kolejowego (t. zw. Orbisu).

Celem poinformowania kuracjuszów krynickich o możności nabywania ulgowych biletów kolejowych przez cały dzień od godz. 8-ej rano, wydaliśmy na naszym cyklostylu odpowiednie pouczenie, które w ilości 500 egzemplarzy równocześnie przesyłamy pod adresem Zwierzchności Gminnej w Krynicy-Zdroju, przyczem Zwierzchność ową prosimy, by pouczenia wspomniane przy pomocy swych organów rozesłała do wszystkich will i pensjonatów z poleceniem umieszczenia ich na widocznem miejscu wewnątrz danych posesyj.

Co do ułatwień w sprawie nadawania bagażu osobowego i ułatwień przy wejściu i wyjściu z peronu krynickiego, to Departament Eksploatacyjny zarządził wysłanie specjalnego delegata Krakowskiej Dyrekcji P. K. P. do Krynicy, który ma za zadanie zbadać sprawę na miejscu i wydać odpowiednie zarządzenia. Departament zgóry już zaznaczył wobec Dyrekcji Krakowskiej ewentualność użycia t. zw. pudła wagonowego w obrębie stacji krynickiej na cele urządzenia dodatkowej kasy bagażowej, któraby w możliwie szybkiem i wygodnem tempie załatwiała nadawanie bagażu podróżnych.

W sprawie usprawnienia międzymiastowych połączeń telefonicznych Krynicy-Zdroju z innemi miastami Rzeczypospolitej wyjaśniamy, iż zwróciliśmy uwagę w Ministerstwie Poczt i Telegrafów na trudności techniczne w rozmowach z Krynicą. Z własnego naszego doświadczenia wskazywaliśmy na to, iż usiłowania nasze w kierunku rozmówienia się z Krynicą spełzły na niczem, mimo bowiem uzyskanego połączenia nie byliśmy wzajemnie w Krynicy i w Warszawie w stanie usłyszeć własnych głosów.

Sprawa zostanie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów dokładnie zbadana, prywatnie zaś sprawą tą — w myśl swego łaskawego przyrzeczenia — zajmie się z początkiem września Inspektor techniczny M. P. i T. JW. Pan J. Żółtowski, który w celach kuracyjnych do Krynicy — za naszą zresztą propozycją — przybędzie.

Przewodnik informacyjny po Krynicy.

URZĘDY.

URZĄD GMINNY (Hala targowa): Burmistrz: **Dr. Fr. Kmietowicz.**

ZARZĄD ZDROJOWY I PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ZDROJOWEJ: Dyrektor: **Inż. L. Nowotarski.** Godziny przyjęć od 10—12 (Łazienki mineralne, I p.).

BIURO MELDUNKOWE KOMISJI ZDROJOWEJ (na „Górce“): Godziny urzęd. od 8 do 12 i od 15 do 18 popołudniu.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD KĄPIELI SŁONECZNYCH (droga do Tylicza): Czynny od 9—17, nie wyłączając niedziel i świąt. Natryski, masaże, gimnastyka ortopedyczna, szwedzka, rozwojowa dla dzieci.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD FIZJOTERAPEUTYCZNY: Leczenie wodą, elektryzacją, masażami i lampą kwarcową.

URZĄD PARAFJALNY: W probostwie obok kościoła: Proboszcz ks. kanonik Roman Duchiewicz.

URZĄD POCZTOWY I TELEGRAFICZNY:

W Oddziale telegraf. i telef. od godz. 1—24.

W Oddziale Post.-Rest. przyjmowanie listów poleconych, sprzedaży znaczków od godz. 8—20. W niedziele i święta od godz. 8—11.

W Oddziale przyjmowania i wydawania paczek i listów wartościowych od godziny 8—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11.

Biuro Naczelnika od godziny 9—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11.

W Oddziale kasowym wpłaty i wypłaty przekazów pocztowych; wpłaty i wypłaty P. K. O. w dnie powszednie od 8—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11. — **W święta uroczyste Oddziały wszystkie zamknięte z wyjątkiem telegrafu i telefonu.**

APTEKI I DROGUERJE:

Apteka pod „Aniołem“ H. Nitribitta — Deptak.
Nowa Apteka Mag. W. C. Tepy — willa „Marja“ obok „Trzech Róż“.
Droguerja Katolicka — willa „Karolówka“.
Droguerja Schwarza — willa „Alfredówka“.

BIURA INFORMACYJNE:

Ajencja Prasowa, Propagandowa i Informacyjna, Redakcja „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“. Godz. urzęd. od 10—12 i od 15—17.

Konces. Biuro Pośrednictwa B. Neubauer Krynica-Zdrój — Hotel „Polonia“ vis a vis Dworca kolejowego.

Teatr

codziennie o godz. 20 w letnim teatrze.

BIURA HANDLOWE:

„Biuro Handlowe Dr. Jarosław Sawczak“, przyjmuje i prowadzi zastępstwa i reprezentację firm handlowych i przemysłowych.

CZYTELNIA DZIENNIKÓW:

Czytelnia Zdrojowa (Dom Zdrojowy, 1. p.).

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK:

Marjan Kaczyński — Dom Zdrojowy — Deptak.

REDAKCJE:

Redakcja „Echa“ Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“. Red. nacz. Dr. Jarosław Sawczak od 10—12 i od 15—17.

PENSJONATY GODNE POLECENIA:

Zakład Dra Skórczewskiego — „Astorja“, kuchnia rytualna — „Beskid“, kuchnia djetyczna, jarska — „Lubicz“ — „Marjanówka“ — „Pensjonat Vogla“, kuchnia rytualna — „Wawel“, kuchnia djetetyczna, jarska — „Promienna“ — „Stella“ Drowej S. Kańskiej — „Felicja“ i „Polonia“, kuchnia rytualna — „Marja“ — „Krakus“ — „Pod Krukiem“ — „Szczerbiec“ — „Pod Kościuszką“ — Złota Brama Kijowska“— „Cis“ — „Goplana“ — „Soplicowo“ — „Prez. Wilson“ — „Paryżanka“.

POLECENIA GODNE RESTAURACJE:

Restauracja „Domu Zdrojowego“. — Restauracja „Dom Katolicki“. — Restauracja „Zacisze“. — Restauracja Vogla, rytualna. — „Pod Rybą“, rytualna, — Restauracja „Trzy Róże“, rytualna — „Paryżanka“ rytualna.

DANCINGI:

Kawiarnia „Domu Zdrojowego“. — Kawiarnia „Zacisze“. — „Trzy Róże“.

POLECENIA GODNE SKLEPY Z GALANTERJĄ:

Kiosk **„Fr. Mally“.**

J. Rudnicki — Zakład Dra Skórczewskiego. — Suknie, Płaszcze, Buciki, Jedwabna bielizna, Pończochy, Lalki francuskie.

Firma: **Marjan Tracz** — Deptak. — Wykwintna galanterja, specjalny dział upominków, porcelana, rzeźby, artykuły kosmetyczne.

Firma: **W. Wrześniowski** — Deptak. — Galanterja. biżuterja, porcelana, rzeźby, obrazy, artykuły kosmetyczne.

MAGAZYN FUTER I WYROBÓW ZAKOPIAŃSKICH:

Edward Petryczko, Hala Targowa 12.

SKLEPY Z KWIATAMI:

„Zakład ogrodniczy“ obok willi „Ułana“.
„Kwieciarnia Łapanowskiego“, willa „Trzy Róże“.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

M. Puczyński — odnawia, przerabia i przeprasowuje ubrania męskie i suknie damskie. — Hala targowa.

HANDLE DELIKATESÓW:

„Nad Palenicą“, codziennie świeże artykuły spożywcze, delikatesy, owoce.

Władysław Piwiński — Hala Targowa.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Zakład Borowskiego — „Deptak“.

PIEKARNIA „ZDROWIE“:

Antoniego Kmietowicza.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Z. Garzyński Pens. „Cis“ vis a vis Nowych Łazienek.

A. Kukulski i A. Gartenberg.

Popierajcie firmy reklamujące się w „Echu Krynickiem“!

Lista Gości przybyłych do Krynicy

od dnia 15-go sierpnia 1927 r.

15 sierpnia 1927 r.:

Kirstenbaum Perla, kupc. Lubaczów, „Ringówka“
Goldsztein Samson, kup., Kraków, „Ringówka“.
Filkenstein Marja, kupc., Warszawa, „Ringówka“
Grossman Ida, kupc., Rogów, „Ringówka“.
Frydlender Syma, kupcowa, z syn., Tyszowiec, „Braunfeld“.
Roth Pinkas, kupiec, z rodz., Włodzimierz Woł., „Warszawska“.
Skucińska Jadwiga, Kraków, „Biaryc“.
Springat Artur, kup., Żywiec, „P. Korona“.
Batist Teobra, Tarnów, „Polonja“.
Kurtz Michel, kupiec, Warszawa, „Polonja“.
Kurtz Wolf z siostrą, Otwock, „Polonja“.
Działowska Chana, Chełm, „Sygnał“.
Cywiński Włodz., dyr. fabr., Warszawa, „Cis“.
Ks. Wołowski Stan., pref., Warszawa, „Cis“.
Zawadzka Wiesława, Łódź, „Bogusława“.
Banasiowa Anna, ż. urz., Kraków, „Bogusława“.
Piasecka Józefa, urz., Kraków, „Bogusława“.
Celusta Józef, Lwów, „Marja“.
Nisenson Jerzy, p. prokur., Warszawa, „Soplicowo“.
Bobreker Augusta, Nowa Wieś, „Irenka“.
Luftig Elka, Kraków, „Grycz Z.“.
Laufer Helena z córką Kraków, „Karolówka“.
Rapaport Meier, kup. z rodz., Łódź, „Wenus“.
Regelman Sabina, ż. lek., Warszawa, „Bellemonte“
Kaufman Sura, kupc., Włocławek, „Bellemonte“
Aleksandrów Leib, kup., Warszawa, „Bellemonte“
Schellerowa Marja. kupc., Kraków, „Bellemonte“.
Dr. Pfefer Juljusz, apl. sąd., Kraków, „Krakowianka“.
Blonder Regina, agent., Chrzanów, „Luks“.
Werner Helena, kupc., Chrzanów, „Luks“.
Flachs Izak, kupiec, z żoną, Lwów, „Luks“.
Jurman Estera, Lwów, „Luks“.
Jakób Reiss z żoną, Rzeszów, „Luks“.
Mihlrad Wiktorja, kupc., z c., Przemyśl „Luks“.
Kuczyk Józef, Nacz. Urz., Turka, „Dom Urz. Sk.“.
Banachówna Erna, urz., Kraków, „Jana“.
Rozen Felicja, lek. dent., Łódź, „Jana“.
Kulmreich Symcha z bratem, Sucha, „Luks“.
Merzant Regina, kupc., Tarnopol, „Węgier“.
Baralówna Marja, naucz., Prużany, „Węgier“.
Skwarecki Stefan i Józefa, inż., Warszawa, „Jagiellonka“.
Zinderman Anna, wł. domu, Łódź, „Podlasie“.
Adamski Józef, adw., Warszawa, „Podlasie“.
Irena Tymieniecka, Warszawa, „Podlasie“.
Haber Szulem, kupiec, Czortków, „Helena“.
Magids Fabian, wł. domu z żoną, Wilno, „Helena“
Bem Dawid, przem., Koniecpol, „Nowak Franc.“.
Goldner Adolf, kupiec, Jasło, „Kruk“.
Trostler Gustaw, dyr. z żoną, Wiedeń, „Felicja“.
Weiss Stanisław, kupiec, Łódź, „Felicja“.
Reiss Sabina z córką, Brzostek, „Berman“.
Markowski Gustaw z żoną, Kałusz, „Rottenberg“.
Selinger Lotti, kupc., Żywiec, „Rottenberg“.
Rosenfeld Emilja z córkami, Kraków, „Weiss El.“
Zangenowa Anna, wd. po adw., z córką, Rzeszów, „Zakopiańska“.
Brander Jetty, Kraków, „Vogel“.
Katzner Izak, kup., z żoną, Kraków, „Vogel“.
Szczęśliwa Jetty, ż. przem., z córką, Tomaszów Maz., „Vogel“.
Thon Ozjasz, poseł, z żoną, Kraków, „Vogel“.
Piekelne Mojżesz, kupiec, Łódź, „Vogel“.
Rozen Chenoch, kupiec, Łódź, „Vogel“.
Reinfeld Icek, kupiec, Warszawa, „Vogel“.
Lewkowicz Irena, c. przem., z bratem, Kraków, „Vogel“.
Rettik Dora, kupcowa, Jaworów, „Indyk Sam.“.
Mandelker Boruch, wojaż., Warszawa, „Rusałka“.
Lewkowicz Genia, kupcowa, Sosnowiec, „Palma“.
Bornstein Pesa, Łomża, „Berman J.“.
Freiwald Sala, ż. ag. handl., Kraków, „Jaworynka“

16 sierpnia 1927 r.:

Rogoziński Wincenty, buchalt., z żoną, Mątwy, „Greczynka“.
Abbe Ehard, urz., Katowice, „Grycz“.
Begleiter Klara, kupc., z c., Kraków, „Dom Służby“
Lipiński Janusz, stud., Warszawa, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Dr. Piątek Stanisław, adw., Mysłowice, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Piątkowa Wanda, ż. adw., z synkiem, Mysłowice, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Brygiewiczowa Alexandra, ż. konsula, Warszawa, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Smolarski Czesław, ziem., z córką, Przybradz, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Konowa Karola, ż. wł. domu, Łódź, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Wurzel Przeździecka Aniela, ż. apt., Warszawa, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Tiurina Rinna Wiera ,artystka, Warszawa, „Zakł. Dr. Skórczewskiego“.
Kals Szyja, kupiec, Wieliczka, „Sosnówka“.
Kon Frymeta, żona urz., z córkami, Łódź, „Sosnówka“.
Strizower Rachela, dr. filoz., Kraków, „Sosnówka“
Goldblatt Aleks., biural., z ż., Lwów, „Sosnówka“.
Stroch Natalja ,fotogr., Szydłowiec, „Breitkopf“.
Mischłowa Ewa, ż. wł. dóbr, Lwów, „Zofjówka“.
Brand Lusia, kupcowa, Lwów, „Figiel Jan“.
Workman Sara, kupc., Wierzbnik, „Figiel Jan“.
Zucker Estera, kup., Opatów, „Sygnal“.
Henisdorf Rachela, kupc., Lublin, „Alfredówka“.
Bernstein Lebisch, kup., z ż., Równo, „Alfredówka“.
Muszkat Isak, kup., Warszawa, „Alfredówka“.
Feinzaft Tauba, z córką, Łódź, „Tatarska“.
Szpirajzen Ester, kupiec, Zamość, „Tatarska“.
Edelsberg Hinda, kupc., Zamość, „Tatarska“.
Grinszpan Berta, Rzeszów, „Lewi“.
Klauzner Marta, kupcowa, Błażowa, „Lewi“.
Halberstam Rachela, kupcowa, Dukla, „Lewi“.
Ornstein Hersz, naucz., Czortków, „Hojniakówka“
Amarant Fischel, kup., Czortków, „Hojniakówka“
Stern Sałomea, kupcowa, Kraków, „Pochlid“.
Szlam Juljusz, kupiec, Łódź, „Urszula“.
Guttman Stan., dyr. Twa Ub., Łódź, „Urszula“.
Halpern Ryfka, kupcowa, Kraków, „Olesia“.
Reiner Ruchla, kupcowa, Dębica, „Olesia“.
Schruber Ryfka, Uchnów, „Janiec“.
Fischer Perla, Kraków, „Różanka“.
Reingold Feiga, kupc., Sosnowiec, „Petryszanka“.
Langer Frida, kupcowa, Sambor, „Żelazówka“.
Besler Majer, kup., z żoną, Łódź, „Petryszanka“.
Kohnówna Rozalja, urz., Lwów, „Węgrzynowicz“.
Kopiński Maurycy, kupiec, z żoną, Częstochowa, „Krechel“.
Rozenberg Frajdla, wł. apt., z córką, Wancerzów, „Pochlid“.
Kadysiewicz Lewi, ż. dokt., Warszawa, „Ułan“.
Paim Efroim, lek., Warszawa, „Ułan“.
Grudzińska Joanna, ż. przem., Łódź, „Bronisława“
Beck Estera, kupcowa, Jarosław, „Figiel K.“.
Selchen Abraham, kupiec, Szums, „Figiel K.“
Abraham Mirla, kupcowa, Rzeszów, „Figiel K.“.
Gorecka Amelja, Równe, „Krynicki K.“.
Pollak Cila, kupcowa, Sokal, „Hojniak“.
Żuchowski Dyonizy, kupiec, Tczew, „Hojniak“.
Tabaczyński Adolf, urz., Pruszków, „Pochlid“.
Oidelberg Paulina z dz., Kraków, „Pochlid“.
Hirschsohn Benjamin, kupiec, Kielce, „Indyjska“
Lipner Henia, kupcowa, Będzin, „Ringówka“.
Zelinger Rózia, kupcowa, Będzin, „Ringówka“.
Błachman Dora, kupcowa, Będzin, „Ringówka“.
Zellner Jochwet kup., Kopyczyńce, „Figiel W.“.
Korn Reizla, kupcowa, Włodzimierz Woł., „Warszawska“.
Ochs Mechel, kup., z żoną, Janów, „Warszawska“
Schwarcbaum Lonia, kupc., Częstochowa, „Ustroń“
Stern Sara, żona urzędn., Borysław, „Hojniak“.
Fink Golda, kupcowa, Sanok, „Hojniak“.
Weiser Berta, kupcowa, Rożniatów, „Hojniak“.
Hirszfeld Dewora, Radom, „Herbst“.
Freitag Tauba, Bukowsko, „Jaworynka“.
Schancer Berta, kupcowa, Kęty, „Ustroń“.
Szczupak Tonia, kupc., Częstochowa, „Ustroń“.
Thurberg Róża, kupcowa, Cieszyn, „Ustroń“.
Schochter Artur, kupiec ,Tłuste, „Braunfeld“.
Scharf Markus, kupiec, Chrzanów, „Braunfeld“.
Zalcman Pola, Brześć, „Braunfeld“.
Feldman Berta, kupcowa, Lwów, „Braunfeld“.
Oleksy Jan, handl., N. Sącz, „Michałówka“.
Wajntraub Majtla, kupcowa, Włodzimierz Woł., „Nosal Al.“.
Holender Pesia, kupc., Zł. Potok, „Tymurówka“.
Leder Dina, Podkamień, „Tymurówka“.
Bochner Samson, kup., Stajanów, „Tymurówka“.
Cymerman Fryda, kupc., Stanisławów, „Tymurówka“.
Zemel Aida, Raków, „Tymura T.“.
Grzegorzewski Marjan, adw., Kielce, „Cis“.
Schaefer Stefan, kupiec, Poznań, „Cis“.
Linkowa Stefanja, ż. adw., Lwów, „Cis“.
Seidlowa Stefanja z syn., Siersza, „Krzysia“.
Bahrowa Julja, Siersza, „Krzysia“.
Barbacka Janina, ż. adw., Dębica, „Krzysia“.
Rotterowa Bronisława, ż. kup., Żywiec, „Krzysia“.
Dr. Tilles, urz., z żoną, Kraków, „Lwowianka“.
Adamczyk Apolonja, c. kup., Dębieńsko, „Ziółkowa“.

Cena Numeru 30 gr. OGŁOSZENIA: Inseratowy 30 gr. — Po kronice 45 gr. — Na 1 stronie 65 gr — Nadesłane 45 gr. — Przed tekstem 60 gr. za wiersz milimetrowy. — Układ tabelaryczny, bilanse i zamiejscowe 50% drożej. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Nr. konta czek. P. K. O. 153.179. **Prenumerata kwart. 5·— Zł**

Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarządem Henryka Schiffa.